

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 53.

Niedziela 6 marca.

1859.

Poznań. 5 marca. Podając poniżej głos posła bułgarskiego, A. Żółtowskiego, na posiedzeniu izby poselskiej z d. 28 lutego r. b. przy rozprawach nad projektem o zniesienie przepisów względem święcenia niedzieli (zobacz numer 50 dziennika pod Berlinem), pozwalamy sobie krótkiej uwagi wstępnej, bez której być by było pochwyć właściwą myśl jednego zaradliwego zwrotu przemowy szanownego posła. Zagrał przed nim głos w téjże kwestyi, między innymi, minister wyznań, i użył w ciągu swéj mowy wyrażenia, że liczyć na to należy, iż władze policyjne cum grano salis istniejące przepisy o święceniu niedzieli dochowywać będą. Poseł Żółtowski odezwał się, weseł stenograficznego sprawozdania, w słowach następujących:

„Panowie! Będę głosował za wnioskiem komisji, to z powodów w pierwszym ustępie przywiedzionych, ponieważ rozumiem być rzeczą potrzebną, ażeby przepisy obowiązujące do święcenia niedzieli, uległy przejrzaniu. Zdaniem mojem, stosunki W. Ks. Pozańskiego szczególnie uznanie to usprawiedliwiają. Nie mam się zupełnie z panem komisarzem rządowym, zdaje mi się, że i pan minister wyznań nie zaprzeczył słuszności téj uwagi, iż święcenie niedzieli dla tego samego już pożądane, że podnosi myśl religijną. Zbliżyć przeciwieństwo w istocie ma się cel ten osiągnąć, niejedną jest w taki sposób stosować przepisy w tym przedmiocie wydane, izby uczucie religijne nie dostawało ztąd obrazy. Śmiało mogę tu powiedzieć, że stosowanie owych przepisów u nas w W. Ks. Pozańskim w taki odbywa się sposób, że zasada mianości a nawet zasada tolerancji nieodpowiada. Wyznane mi są wszystkie rozporządzenia i prawa prawę tę urządzające, rozumiem jednak, że na tém nie zależy też w obecnej kwestyi. Jedno bowiem jest dwojga: albo istnieją przepisy karne dotyczące tegoż co przeciwko święceniu niedzieli wykracza, albo też żadne nie istnieją. Jeśli nie istnieją żadne, wówczas podobne kary wielkiem są nadużyciem, którego sobie u nas władze pozwalają; a przypadki takie są rzadkie, i wszyscy ci panowie, którzy w prowincyi poznańskiej są tu obecni, zaświadczyć mogą, jako kary tego rodzaju często u nas wymiary bywały. Jeżeli natomiast rzeczywiście takie przepisy karne na prawie polegają, wtedy należy je z różną dla obudwóch wyznań przestrzegać ścisłością. Względem wam, Panowie, przytoczyć przypadki, gdzie katolickich robotników, którzy w odległym zakątku kraju pracowali,\*) pociągali do odpowiedzialności zażarci i komisarze obwodowi, w skutek czego skazywano tych robotników na kary, gdy tymczasem w kilka dni potem, w święta katolickie odbywały się targi na publicznych ulicach, a jednak żadnego z tego powodu nie wytaczano śledztwa. Tak jest, Panowie; chociaż próbowano uzyskać sprawiedliwość, chociaż wniesiono skargę i rzeczy takie do wiadomości władz dawano, to jednak nie można było nigdy sprawić, ażeby zaręczyć moge, izby przynajmniej do wytoczenia śledztwa przyszło. Rozumiem, Panowie, że przedmiot ten ma swoje wagi, nie mogę bowiem sobie nie pozwolić obrażającego wystawić, jak kiedy się jest wieszonym święcie święta jednego wyznania, podczas gdy święta drugiego wyznania w kilka dni potem odbywa się lekceważone. Gdzie to w tak rażący sposób, jak u nas, występuje, wygląda bardzo na naigrawanie. Nie chcę wszelako bliżej przedmiotu tego rozprawać, zdając go raczej zupełnie na uczucie sprawiedliwości pana ministra wyznań, po tém, co on dziś powiedział względem stanowiska swego do wszystkich wyznań. Mniemam wszelako, że cum grano salis, jak się wyraził pan minister wyznań, rzecz się u nas niełatwie nie da. Doza salis sapientiae, którejby potrzebny naszym władzom życzyć wypadało, zbyt wielką byłaby zapewne, ażeby ją było można, na przykład zwykłego domowego lekarstwa, drogą instrukcyi podawać. (Wesołość.) Sądzę, że wyrozumiecie, Panowie, powody które mnie skłaniają do wyrażenia życzenia, ażeby wniosek komisji został połączony, ile że ja i moi towarzysze za pierwszą tylko

częścią wniosku głosować będziemy, nie myśląc wcale drugiej popierać.“

Ministerstwo sprawiedliwości ogłasza w dzisiejszym numerze Staats-Anzeigera obwieszczenie następujące: Dotychczasowy sędzia powiatowy Kazimierz Szuman z Rogoźna zamianowany został rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Wrześni i zarazem notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego poznańskiego, z przeznaczeniem zamieszkania w Wrześni.

Berlin, 4 marca. Wszystkie dzienniki tutejsze zamieściły dziś depezę okólnikową z 12 z. m. wydaną do reprezentantów pruskich umocowanych u rządów niemieckich. Depesza ta charakteryzuje obecne położenie stosunków europejskich, mianowicie ze względu na kwestyę włoską, jako naprężone wprawdzie, lecz nie wyłączające nadziei pokoju. Co do stanowiska rządu pruskiego w obec bieżących i gotujących się wypadków, wyraża się rzeczona depeza następująco: „W położeniu tém groźnym nie byliśmy ani chwili w wątpliwości o obowiązkach, jakie na nas wkłada stanowisko nasze. Przejęci życzeniem zachowania traktatom mocy, stosunkom istniejącym trwałości, a przez to Europie pokoju, zwracaliśmy wszystkie usiłowania nasze tak w Wiedniu jak i w Paryżu ku wykazaniu niezliczonych niebezpieczeństw, jakieby starcie wywołać mogło. Równocześnie nie spuszczaliśmy z uwagi warunków, od których zależą widoki skutku podobnego usiłowania. Jeżeli przeto zamiarem naszym było wpływać przeważnie na dwa poróżnione z sobą gabinety w myśli wyrażonej, musieliśmy sobie także zapewnić swobodę stanowiska naszego w obec obudwóch stron. Jako państwo związkowe nie uchylimy się nigdy od wypełnienia obowiązków, jakie na nas wkładają ustawy zasadnicze związku, lecz do przekroczenia téj granicy i do przyjęcia dalszych sięgających zobowiązań, nie uznajemy dostatecznego dla nas powodu w chwilowym nastroju politycznym; nadto krok taki nie prowadziłby zdaniem naszym do rozwiązania zadania, które położyliśmy sobie obecnie jako mocarstwo europejskie. Zwrot, jaki się w położeniu politycznym podług najświeższych pojawów gotować zdaje, jest tego rodzaju, iż nas utwierdza w stanowisku, jakie zajmowaliśmy dotychczas. Jeżeli wypadła spodziewać się otwarcia rokowań w przedmiocie spraw włoskich, natenczas w swobodzie stanowiska naszego znajdziemy najskuteczniejszy środek do zjednania radom naszym posłuchania a słowom naszym przycisku. Zarazem zostawalibyśmy natenczas w przyjaznym położeniu zejścia się jak dotychczas w usiłowaniach pokojowych z gabinetem angielskim, i posiadalibyśmy w wspólnictwie tém i w upragnionem przez nas współdziałaniu Rosyi, wzmocnioną ręką dopięcia pożądanego skutku. Te są w głównych rzeczach względy, które powodowały dotychczasowem zachowaniem się naszym, i przy których obstawać obecnie zamierzaliśmy.“

## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 marca. W dzisiejszym nrze Kroniki czytamy sprawozdanie z walnego posiedzenia Komisji Archeologicznej Wileńskiej. (Sprawozdanie to dla braku miejsca na później odkładamy. (Przyp. red. Dz. Pozn.).)

## ROSYA.

O stanowisku Rosyi w chwili obecnej zawiera Czas nader zajmujący i treściwy artykuł, który jako płynący z pióra dobrze z położeniem obecnym tego państwa obeznanego, w całej rozciągłości podajemy poniżej:

Spokojność, nieruchomość i obojętność jaką przybrała Rosya w obec sporów europejskich, uporeczywe milczenie, jakie dotąd w umysłach wielu wątpliwość: jaką jest opinia rządu rosyjskiego w tych sprawach, po której stronie on stoi? czy i w jaki sposób wystąpi czynnie w każdym z sporów rozdzielających Europę?

Większość dzienników francuskich wyraża zdawna przekonanie, iż Rosya która dotąd w każdym ze sporów rozwijających się ze sprawy wschodniej występowała zgodnie z Francją, jest i dzisiaj zu-

pełnie po stronie Francyi, a w żadnym razie przeciwko niej nie wystąpi, lecz pozostanie neutralną, powstrzymując swoją postawą inne państwa szczególnie Prusy i Anglię od wystąpienia przeciwko Francyi. Mimo tego zdania z niedowierzaniem niekiedy spoglądają na Rosyę. — Mniemanie dzienników belgijskich jest podobne: utrzymują one iż Rosya jakkolwiek sympatyzująca z Francją pozostanie widzem na przypadek wojny we Włoszech, wspierając tylko Francją swym wpływem moralnym; lecz co do sporów wschodnich jest w ścisłej z Francją zgodzie i przymierzu. Większość dzienników angielskich i pruskich twierdzi, że nie ma wątpliwości, iż Rosya stać będzie przy utrzymaniu istniejących traktatów.

Dzienniki wiedeńskie, a mianowicie półurzędowa Wiener Ztg. w korespondencji od granicy rosyjskiej takie wyraża zdanie w numerze z 24 z. m. o stanowisku Rosyi: „Pytanie, jakie stanowisko zajmie Rosya w konferencyach rozpocząć się mających w Paryżu, i jaką sprawę popierać będzie, zajmuje dzisiaj silnie bardzo wiele osób. Nie jesteśmy w możności podać pod tym względem jakiegokolwiek autentyczne objaśnienie; ale niektóre wskazówki ułatwić mogą uważnemu spostrzegaczowi zbadanie polityki rosyjskiej. Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że istnienie silnego państwa rumuńskiego nie należy do politycznych ideałów rosyjskich, że rozdział tylko krajów bardziej odpowiadać musi życzeniom Rosyi. Jeśli Rosya przemawiała za unią Księstw Naddunajskich, miała do tego inne powody, których zbadanie nie należy tutaj... Raz jednak wystąpiwszy za unią, nie może na przyszłość przeciwko niej występować... Przeciwno podwójnemu wyborowi Kuzy nie będzie Rosya walczyła. Lecz przypadkowym zjednoczeniem przez wybór jednej osoby w obudwóch Księstwach, nie jest jeszcze orzeczona unia tych krajów. Może nawet Rosya bez trudności zezwoli, aby na przypadek przyszłych wyborów orzeczono dzisiaj już wyraźnie rozdział co do osób. Takie rosyjskie zapatrywanie się na tę sprawę, byłoby nawet sposobem rozwiązania sporu.“

Ost-Dt.-Post przyznaje, iż Rosya okryła się dzisiaj zasłoną mgły tajemniczej i nieprzeniknionej; mniema jednak: „że jeżeli Rosya nie chce pozostać „wienią swojąj historii i interesom i godną swojąj dawniej sławy, musi stać przy nienaruszalności i świętości traktatów europejskich; a przez to samo wskazana jest już jej droga we wszystkich specjalnych sprawach: w mołdawo-wołoskiej, serbskiej i włoskiej. Jeśli nawet Rosya trzyma się swéj dawniej polityki obrachowanej na upadek Turcyi, nie popełni żadnego błędu stojąc w obronie traktatów dawnych i nowych, tyczących się krajów nad dolnym Dunajem... Ponęty rozdzielenia między siebie a Francją panowania nad światem, muszą zostać bez wpływu, jeżeli historyczne tradycje Rosyi są jeszcze w niej żywotne.“

Jakkolwiek Rosyanie objawiają wielką sympatyę dla Francyi, większość jednak utrzymuje, iż Rosya winna się ograniczyć na stanowisku obserwacyjnym, lecz zarazem takim, z którego mogła wywierać silny wpływ na rozwiązanie spraw spornych; że powinna postawić armie obserwacyjne, szczególnie na Podolu i Wołyniu. Większość dzienników rosyjskich oświadcza się za utrzymaniem traktatów, ale zarazem tak konserwatywne jak liberalne dzienniki rosyjskie, utrzymują, że stan dzisiejszy Włoch zakłóca spokojność Europy, a Wiadomości Petersburgskie oświadczaają wyraźnie, że jakkolwiek żądają utrzymania pokoju, terazniejszy pokój przy niezaspokojeniu słusznych żądań narodowości jest gorszy niż wojna.

Co do nas, sądzimy z faktów a nie ze słów, tém więcej, iż rząd rosyjski zachowuje pełne tajemnic milczenie, w obec toczących się spraw, zresztą wiedząc, że w polityce często mowa dana jest dla utajenia myśli. Z faktów tych widzimy: 1) że Rosya nie czyni dotąd żadnych przygotowań do czynnego wystąpienia na zewnątrz, prócz pewnych ruchów wojsk w południowych prowincjach w celu jak się zdaje skoncentrowania korpusu obserwacyjnego w Besarabii; 2) że wojenny organizm tego państwa i te-

\*) Wyrazów „w święta protestanckie“ domyślić się tu należy, bo one dopiero właściwą myśl dopełniają. Zapewne stenograf w pośpiechu je opuścił. (Przypisek redakcyi Dziennika Poznańskiego).

rażniejsze rozłożenie wojsk pozwala mu być szybko gotowym do walki; po 3[im]że wewnętrzne reformy społeczne i administracyjne jakimi się Rosya głównie i teraz zajmuje, jakkolwiek utrudniają wystąpienie jej na zewnątrz, nie czynią go jednak niepodobnym.

Dotychczasowe działania Rosyi na Wschodzie, jej polityka w ogóle i dzisiejsze jej usposobienie, każą nam dalej mniemać: że jakkolwiek w sprawie włoskiej ograniczyć się może Rosya na roli baczego widza, któryby w każdym razie groźba i możliwością przejścia w aktora, był panem sytuacji, tak przeciwnie w sprawie Księstw Naddunajskich i w ogóle w wszystkich sporach wschodnich, musi Rosya odrazu porówno z innymi czynnie wystąpić. Trzymając się tradycyjnej swojej polityki względem Turcji, popierać zapewne będzie, jak dotąd popierała, wzrost niezależności Serbii, Wołoszczyzny i Mołdawii, życzenia Rumunów i Greków, jakkolwiek może sobie nie życzyć utworzenia silnego państwa nad dolnym Dunajem, które zresztą nie byłoby przeszkodą dla jej polityki. Jest, nawet pogłoska, że Rosya wydała już notę, w której stanowczo oświadcza, że nie pozwoli na zajęcie Księstw Naddunajskich przez czyjekolwiek wojsko, wyjąwszy gdyby się na to wszystkie mocarstwa zgodziły.

Jakkolwiek polityka zagraniczna i sprawy wewnętrzne dzisiejszą swą ważnością zajmują wszystkich w Rosyi i są przedmiotem tak rozpraw dziennikarskich jak rozmów towarzyskich, jednak wielką sprawą wewnętrzną włościańska nie ustąpiła im dotąd pierwszego miejsca. Przegląd dzienników rosyjskich okaże to wyraźniej. Wszystkie pisma czasowe rosyjskie zajmują się gorliwie reformami wewnętrznymi. Pytanie o uwłaszczeniu włościan i wykupnie ich gruntów za pomocą kredytu gruntowego, to jest pewnego rodzaju towarzystwa kredytowego ziemskiego, pytanie niedawno w Rosyi rzucone, rozbiegane jest w wielu artykułach. Najlepszym z nich dotąd zdaje się rozprawa pana Kokorewa p. n.: „Miliard w obłokach.“ (której dokładną treść poda Czas), i świeżo ogłoszona w Swremienniku rozprawa Czerniszewskiego tej samej dążności. Tygodnik Organizacja Wiejska i dziennik Ruski Wiestnik ogłaszają także szereg artykułów o towarzystwie kredytowym włościańskim.

#### GALICJA.

Lwów, 25 lutego. Józef Bogacz, wójt w Głowach pod Tarnowem, otrzymał srebrny krzyż za wyratowanie trojga ludzi od utonięcia; takż krzyż otrzymał Karol Slamka, urzędnik przy żupach bocheńskich, za poświęcenie się przy gaszeniu pożaru w kopalni bocheńskiej i uratowanie 4 ludzi od śmierci przez uduszenie. — P. Alfred Młocki złożył jeszcze cztery sztuk obligacji indemnizacyjnych w ogólnej summie 5000 reńskich jako ofiarę jeszcze śp. Honoraty Borzęckiej na szpital sióstr miłosierdzia w Budzanowie.

W pierwszych dniach marca na dochód pani Hubertowej dany będzie dramat Aleksandra Przeździeckiego w 5 aktach p. t. Halszka z Ostroga.

#### FRANCYA.

Paryż, 2 marca. Wojsko francuskie nietylko Rzym opuści, ale podług ostatnich wiadomości nawet już opuściło i ścigało się do Civita-Vecchia, gdzie czekać będzie na przybycie statków, które je mają odwieść napowrót do Francji. Cesarz mocno rozszalony na rząd papieski i jego doradców, którzy są całkiem pod wpływem austriackim, a pan Walewski miał podobno z nuncyuszem papieskim nadzwyczaj żywą rozmowę, na której nie szczędzono sobie wzajemnych przymówek. Jaki jest wypadek posłannictwa lorda Cowley, który w niedzielę już ma z Wiednia wyjechać, nie wiadomo jeszcze, wszakże ostatnie telegraficzne wiadomości donoszą nam iż zabiegi szanownego lorda co się tyczy Włoch były w ogóle bezskuteczne, co się tyczy Księstw Naddunajskich pomyślniej nieco poszły negocjacje, ale jeszcze nie są ukończone. Twierdzą tutaj, że lord Cowley wręczył cesarzowi list od królowej Wiktorji, to się jednak nie zdaje prawdopodobnym; owszem w świecie dyplomatycznym jest powszechne przekonanie, że nie odebrał żadnych piśmiennych poleceń, lecz li tylko ustne i występuje w Wiedniu raczej w charakterze poufnym, niż urzędowym, aby wypróbować poniekąd na jakie zasady zgodziły się chciał rząd austriacki, któreby posłużyć mogły za podstawę do rozpoczęcia urzędowych kroków dyplomatycznych. Zresztą spodziewać się należy, że najdalej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia wyjaśnią się główne niepewności względem posłannictwa lorda Cowley. Francya sposobi się jednak czynnie na każdy przypadek. Zamialem ministerstwa wojny jest utworzyć dla armii alpejskiej przednią straż z zuawów i strzelców algijskich, z tego powodu pułki zuawów uzupełniają tak, iżby każdy 5000 ludzi w sobie mieścił. Spodziewają się, że z początkiem kwietnia armia ściągająca się między Marsylią i Tulonem wy-

nosić będzie 120,000 ludzi z dywizjami piechoty. Konie skupują z wielkim pospiechem; już od trzech tygodni po kilkadziesiąt koni codziennie z prowincji zachodnich przybywa kolejną do Paryża, z kąd je przesyłają dalej. Przedwczoraj oglądał cesarz nowy model szalup kanonierskich, opatrzonych jedną ogromną armatą i zabezpieczonych całkowicie od strzałów. Flota francuska liczy obecnie 435 statków wojennych rozmaitej wielkości, między którymi jest 151 parowców szrubowych i 123 parowców kołowych a 161 żaglowych okrętów. — Siècle donosi, że w Fontainebleau przysposabiają już pokoje dla cesarza rosyjskiego, który ma podobno w połowie czerwca do Francji przyjechać. — Wiadomość, jakoby hrabia Cavour przybył do Paryża, jest nieprawdziwa, ale spodziewają się tu codziennie naczelnika jego gabinetu. — Ks. Napoleon wydał rozkaz wygotowania kompletnej mapy hydrograficznej morza czerwonego; tą pracą zajmą się inżynierowie niebawem już tej wiosny. — Na pamiątkę zaślubin ks. Napoleona leją medal złoty, który rozdany będzie wszystkim członkom rodziny cesarskiej i najwyższym dygnitarzom. — Wedle wiadomości przysłanych z Manilli umarł w Kochinchinie biskup Retord, który uciekając przed srogą cesarza Tu-Duka, musiał się ukrywać w lasach i żyć przez kilka tygodni korzonkami i roślinami; padł wreszcie ofiarą swęj gorliwości apostołskiej. — Ostatni bal maskowy u ministra Fulda był nadzwyczaj świetny; ubiory odznaczały się gustem, przepychem i bogactwem; cesarz z cesarżową incognito, przebrani w dominach, kilka godzin wśród tańczących przepędzili. Ściągały na się szczególnie uwagę dwie maski, z których jedna wyobrażała pokój, a druga wojnę, pokój złożył u nóg księżnej Matyldy swoją różeczkę oliwną, na co jednak księżna odpowiedziała: „przyjmuję jako dobrą wróżbę, ale nie ręczę za nic.“ A gdy wojna podała marszałkowi Canrobert swoje lano z zapytaniem: „czy weźmiesz ją“ odrzekł marszałek: „Chętnie ją wezmę, bić się to moje rzemiosło, alez bracie, jedna jaskółka nie stanowi jeszcze wiosny!“ — Patrie ogłasza dzisiaj ciekawy artykuł: Respect de la nationalité allemande, którego celem jest ukoić wzburzenie Niemców zaręczeniem, że Francya nie chce z nimi wojny i o zaborach nie myśli. Tymczasem wszelkie artykuły dzienników francuskich będą daremne, tak powszechny jest animusz wojenny i taka zawziętość przeciw Francji we wszystkich krajach niemieckich, iż mogą łatwo pociągnąć za sobą nie błąche następstwa. Ten szczególny zapal Niemców nie jest jak Patrie twierdzi skutkiem intrygi Austrii, ale raczej powszechnej obawy i niedowierzania zamiarom Napoleońskim. Izby bawarskie już obradują nad pożyczką na potrzeby wojenne; sejm hanowerski wezwał zgromadzenie Rzeszy w Frankfurcie do obmyślenia środków obronnych, w razie gdyby Austriya lub inne państwo niemieckie zaczepione były, a nawet rząd pruski, na wezwanie kilku członków związku celnego, wystósował do całego związku zakaz wyprowadzania koni za granicę. Znany też jest okólnik rządu pruskiego z dnia 12 lut. do posłów pruskich za granicą, w którym obok oświadczeń o chęciach zachowania pokoju, zapowiada rząd iż nie biorąc na teraz żadnych zobowiązań, zważać będzie na obowiązki, do których go zmuszają zasadnicze prawa Rzeszy Niemieckiej.

» Paryż, 2 marca. Już po wszystkich zakątkach ziem polskich rozeszła się bez wątpienia wieść bolesna o zgonie Zygmunta Krasieńskiego, już wszędzie dokąd tylko dawniej głos jego wieszcz był doszedł, wszędzie gdzie imię jego rodacy ze czcią i miłością, lecz w znacznej części kraju w cichości powtarzali, obudzili się żal jednoznaczny, podobny temu, jakim tutejsze koło polskie przejęte, a który i cudzoziemcy pojmujący to, co wzniosłe i szlachetne, zrozumieć i uszanować potrafili. — Nie chcemy się tu dziś rozwódzić nad ogromem straty narodowej, a z pokorą chylemy czoła przed wyrokami Najwyższymi, które nas na przedwczesną utratę najcenniejszych ozdób naszych skazują. — Dziś wspomniem tylko słowo o obrzędzie pogrzebowym najznakomitszego z braci naszych. — Obrzęd ten uroczystością spokoju — prostoty — i milczenia, wzniosłą powagą objawił, kto był ten, którego rodacy opłakiwali. Pochód żałobny stał się pochodem tryumfalnym do wieczności i nieśmiertelności. — Tak — stał się tryumfem, tą powszechną zgodą, żalu, którego nikt wyrazem obojętności obrazić i znieważać nie ośmielił się. — Nikt, nawet ci którzy w zmarłym, w ciągu jego żywota i pieśni przeciwnika i potępiiciela znajdowali. — Szczegóły tego pogrzebu są już zapewne wiadome, dodam tylko, że przy drogich zwłokach tymczasowo złożonych w sklepie kościółka ś. Magdaleny codziennie wznoszą się modlitwy rodziny i przyjaciół — a młodzież polska ucząca się tutaj znalazłszy przystęp do nich, złożyła na trumnie wieńce nieśmiertelników. — Żal więc jest powszechny — cześć powszechna,

a ich wyraz wymowny i rzewny czytaliśmy w numerze Wiadomości Polskich, który się onegdaj ukazał. Zakończenie jednak tego pięknego wspomnienia w maga jeżeli nie sprostowania, to przynajmniej obśnienienia. Rodacy obecni tutaj zrozumieli jego znaczenie. Oddaleni — kraj cały mógłby błędnie powziąć wyobrażenie o niedostatecznym pojęciu przez tutejsze towarzystwo polskie poniesionej straty narodowej i mniemać że pierwszego dnia żałoby nie uczęszczano zgodnym w uczuciu smutkiem. — Objasnienie nasze będzie dokładne, bo niema powodu do zatajenia żadnych szczegółów okoliczności. Weszło tu w twój czaj, że w hotelu Lambert, w ciągu karnawału parę balów wzywają szanowni gospodarstwo, tak społeczeństwo polskie jak obce. — Zabawy te nie w innym celu urządzone bywają, jak dla wywdzięczenia się cudzoziemcom za pomoc jakiej udzielają, i udzielenia im jakie przyjmują w rocznej sprzedaży fantów dla wspierania nędzy tułaczów — a razem dla zachęcenia ich do dalszego współdziałania. W tym roku przed miesiącem rozesłano przeszło 1500 biletów zapraszających na dzień 17 i 24 lutego. Bal w dniu 17, który był się wśród wystawionych wspaniałych i drogocennych pamiątek naszej przeszłości przyjemnie zostawił w naszym gościom wspomnienie, i tym większy pochłonął do przybycia na następnego obudził. Z dnia 23 na o samęj północy niespodziewanie (bo tak blisko końca lekarze na godzinę przed zgonem nie przewidywali) zgasł nasz wieszcz ukochany, aniół naszego narodowego ducha, jak go pięknie Wiadomości Polskie nazwały. Wieść bolesna z rana dopiero rozeszła się między rodakami, a skoro dobiegła do hotelu Lambert, następujący z niego okólnik do rodaków prawiono.

„Dziś rano doszła smutna wiadomość o śmieci „hr. Zygmunta Krasieńskiego. Wszyscy rodacy „działa zapewne głęboki żal, jaki boleśnie uczuli „Czartoryscy z powodu tej niedożałowanej i „wcześnie straty. Lecz nie mogąc w tak krótki „czasie odwołać zapowiedzianego na dziś w hotel „Lambert balu, na który więcej tysiąca cudzoziem „jest zaproszonych, ks. Czartoryscy pospieszają „wiadomość o tym szanownych ziomków zostawia „do ich woli, czy mają, lub nie, zaszczycić dzień „zebranie swoją obecnością.“

W istocie odprosenie tysiąca cudzoziemców w krótkim czasie, a szczególniej wytlómaczenie im sprawiedliwie powodu jego przedstawiało zbyt wielkie trudności. Zjazd więc w hotelu Lambert o dzinie wyznaczonej nastąpił liczniejszy jak przeszło tygodniowy. Z rodaków ci tylko przybyli, którzy zawiadomienia nie otrzymali. — Usiłowano dać znowo zamierzonym gościom powód, dla którego gospodarstwo życzyliby sobie zamienić bal zapowiedziany na raout bez muzyki i tańców, lecz gdy nie wszyscy pojąć go potrafili, po północy galeryą balową oddano do użytku ochotników do tańca. Dostojny gospodarz opuścił niezwłocznie zgromadzenie, a żadna Polka żaden z Polaków nie przyjął udziału w zabawie, która zaledwie trzy godziny trwała. Jeżeli w wiecie; czwartkowy, cudzoziemcy znajdując się w domu, widząc boleść gospodarzy tego domu i powszechny żal ich rodaków zasmucenie nie potrafili jeszcze zrozumieć ogromu naszej straty narodowej, zrozumieli w dzień pogrzebu, w który niezwykłym i niewidzianym tu dotąd sposobem, bo zebraniem żałobnym kobiet jak mężczyzn, bo pieszym wszystkich pochodem za trumną, któremu przewodniczyła czcigodna wdowa prowadzona przez osieroconych synów w zwyczajom tutejszym, bo nakoniec jednoznacznie spieniem ducha w milczeniu, uczcilo tutejsze społeczeństwo polskie wyższe i niższe, drogą pamięć naszego obywatela i wieszca.

#### ANGLIA.

Londyn, 2 marca. Na posiedzeniu izby wyższej z 28 lutego okazało się z oświadczenia ministra spraw zagranicznych lorda Malmesbury, wywołanego przez interpelację hrabiego Clarendon, iż rząd wcale nie był szczegółowo uwiadomiony o zamierzonym cofnięciu wojska francuskiego i austriackiego z Rzymu i że tylko w tym względzie najogólniejsze odebrano z strony obudwu rządów zapewnienia. W izbie niższej kanclerz skarbu prosił o pozwolenie wprowadzenia projektu do prawa o reformie Wyborczej (Treść tego projektu podaliśmy w nrze 49 Dziennika). — Słówko o „nowym francuskim spisku morderejskim. Pod tym bowiem tytułem dziennik Daily News ogłasza, bardzo zresztą nieprawdopodobną, historję o trzech pudłach napełnionych bombami alla Orsi, które miały przybyć kolejną żelazną do Paryża pod adresem księżnej Matyldy, a z których jedno dostało się rzeczywiście w ręce księżnej, gdy tymczasem drugie odebrane zostały przez nieznanego w liberalnej cesarskiej służby. Mówiono, że w skutek tego księżna przed kilku dniami była w prefekturze policji, aby tam niby to poszukać kilku starych dokumentów



Młodzieniec, któryby się chciał zawodowi gospodarczemu poświęcić i któryby zobowiązał się płacić rocznie 80 tal., znajdzie od ś. Wojciecha pomieszczenie. Także od tego samego czasu otwartem jest miejsce dla ekonomy bezżennego. Bliższego objaśnienia udzieli osobiście lub też na frankowane listy

Bolesław Loga w Tarkowie pod Nową wsią (Gr. Neudorf) w Kujawach. [269]

Miejsce do budowania z ogrodem w Poznaniu na Śródcie Nr. 37 jest z wolnej ręki do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można u Walczakiewicza w Poznaniu na Ostrowku Nr. 27.

Figury nagrobkowe, Krzyże i Pomniki w marmurze, piaskowcu i kruszcu w bardzo licznym doborze poleca po cenach jak najumiarkowańszych główna ajentura H. Kluga przy ulicy Fryderykowskiej 33. [277]

Skład fortepianów C. G. Felscha Wilhelmska ulica Nr. 17 w Poznaniu. Zawiadamiam niniejszem szanowną Publiczność, iż skład mój zaopatrzyłem w instrumenta z fabryk najslawniejszych, jako to: panów J. G. Irmlera w Lipsku, zaszczyconego złotym medalem król. saskim; J. B. Voigta i syna, król. nadwornego fabrykanta w Berlinie, i wielu innych. Instrumenta te, opatrzone mechaniką angielską i niemiecką, podług konstrukcyi najnowszych i najpraktyczniejszych, osobiście wybrałem, zatem śmiało każdemu je mogę polecić. C. G. Felsch. [264]

Co tylko odebrałem drugą nadsełkę modnych paryskich kapeluszy, także nadeszły prane płócienne, batystowe i pikowe koszule, które szanownej Publiczności polecam do łaskawego uwzględnienia. M. Graupé przy placu Wilhelmskim Nr. 16. [267]

Peruwiańskie guano, wykę, czerwoną i białą koniczynę, prawdziwą francuską lucernę, prawdziwy angielski rajgras, trawę miodową (Honiggras), rzniączkę (Knaulgras), nasienie rzepy w najrozmaitszych gatunkach, jako też wszelkie inne nasiona poleca S. Calvary. Ulica Szeroka 1. [262]

W dniu 7 b. m. odbędzie się bal w Wągrówcu, na który najprzejmiej zapraszają gospodarze. J. Niezychowski. T. Kierski. W. Biegański. [260]

Zwyczajną skład rękawiczek sprzedają najprzedniejsze gatunki paryskie po 4-5 złt., ordynarniejsze po 2-3 złt. M. J. Kamiński. Skład płócien i bielizny w Bazarze. [270]

Konie niezdatne do roboty i wszelkiego rodzaju chore zwierzęta, jako też szczątki bydłce i wszelkie inne zwierzęce odchody kupuje Poznańska fabryka guana. Świeże pomuchle (Dorsch), wędzonego łososa i świeże kilskie sułwice (Sproten) odebrał Jacob Appel plac Wilhelmski Nr. 9 na stronie od poczty. [273]

A. i F. Zeuschnera pracownia fotograficzna, pantotypiczna i malowania portretów przy ulicy Wilhelmskiej obok hotelu de Bavière, jest codziennie od godziny 9-3 otwarta. [271]

FOTOGRAFIA E. Trampczyńskiego na placu Wilhelmskim Nr. 6., w której można dostać portret za 15 sgr. jest od 10 do 4 godz. otwarta. [186]

We wsi Chwalencinie powiecie pleszewskim, znajduje się przeszło 200 owiec różnych lat i gatunków do sprzedania z wolnej ręki ryczałtem. Przedaż nastąpi 11 b. m. in loco. [265]

Na Bielnik przyjmuje M. J. Kamiński w Bazarze. [278]

Poznańskie guano Nr. I, po 2 tal. Nr. II 1 1/3 tal. za centnar. Bardzo miłka i delikatna parowa mąka z kości po 2 5/6 tal. za centnar. Nawóz łąkowy 1 tal. za centnar. Za powyższe ceny można tych wyrobów nawozowych tak w fabryce samą jako też u następujących panów nabyć: Rud. Rabsilber w Poznaniu Adolf Pollack w Rawiczu G. Brunner w Gnieźnie Ferd. Hoppe w Bydgoszczy.

Także można w fabryce i u powyższych panów zasięgnąć bliższej wiadomości co do skuteczności nawozów i na jaki sposób się mają używać. Zaświadczenia wytrawnych i znających się na rolnictwie gospodarzy, którzy zdanie swoje o przymiotach i dobroci naszych wyrobów wyjawili, są do przejrzania. Poznańska fabryka guana i parowej mąki z kości. [276]

Cennik drzew owocowych, egzotycznych, jako też i nasion prześle na frankowane zamówienie ogrodnik M. Maćkowski. Lubostron pod Łabiszynom. [236]

Świeże nasienie rajgrasu, tymoteuszu, koniczyny, jako też pszenicę amerykańską (zab koński zwaną) poleca Szanownej Publiczności do nabycia. D. Littmann w Kościanie. [274]

Świeży groch do siewu i gotowania w pięknym gatunku poleca po cenach nader umiarkowanych Moritz Briske. [272]

Przybyli do Poznania 5 marca. BAZAR: Wł. dobr Kurnatowski z Pożarowa Przyłuski z Łagiewnik, Karsnicki z Mystek por. Zychliński z Berlina. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dobr Taczanowski z Książęcej Woli, Waligorski z Rostworowa, ob. Opitz z Łowęcina, pan Koszutka z Jankowa. POD CZARNYM ORLEM: Rząd. Dymiński z Sobaszewa, ekon. Piątkowski z Kopaszewa. BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dobr Treskow z Chozdowa, kup. Peilzer z Kolonii, Rosenbach z Insterburgu, Halm z Berlina i Wolff z Wrocławia. HOTEL DU NORD: Ks. Mindak z Dąbki aktorki panna Seebach i panna Lübbrecht z Hanoweru. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dobr Topiński z Rusocina, Kernbach z Kicin, apt. Niehe z Grodziska, dzierz. Kuczborski z Kocka, pani Loga z Janówca. HOTEL PARYSKI: Wł. dobr Hoffmann z Kleszczewa, ks. Grodzki z Owińsk, nauk. dom. Wieczorkiewicz z Bronikowa. HOTEL BERLINSKI: Wł. dobr Witt z Złotego Bogdanowa, ks. Taranczyński z Chrząstka i Wałżyk z Bielowa, wł. Klein z Chwałkówna, Heickerodt z Pławiec, miernik Scherz z Wrześni, burm. Grabert i kup. Bellmann z Buku, Neumann z Wrocławia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE. Poznań, 5 marca. Żyto: nieco wyższa cena na wiosnę 42 1/2 pł. 1/2 żąd., kw-maj 42 1/2 pł. 2/3 żąd., maj-cz 43 1/3 pł. 1/2 żąd., cz.-lip. 44 1/6 pł. 1/3 żąd. Okowita: bez bec. 15 2/3-16 1/6, na marz. 16 1/2-17 1/2 pł., kw-maj 16 2/3 pł. 5/6 żąd., maj-cz 17 pł., cz.-lip. 17 1/3 pł. 1/2 żąd. Berlin, 4 marca. Pszenica: 47-77 tal. za węg. Żyto: 45 do 46 1/2, na marz. 44 1/2-45 1/4, na wiosnę 44 1/2-45 1/4, maj-cz. 44 1/4-45 1/4, cz.-lip. 45 1/2-46 1/4 pł. Owies: 30 3/4 na wiosnę. Okowita: na marz. 19 1/4 pł., kw-maj 20 pł. Wrocław, 4 marca. Żyto: mało zmiany, na marz.-kw. 40 1/2, kw-maj 41 1/4, cz.-lip. 43 1/4 pł. Olęj rzepki wy: 14 3/4 żąd. Okowita: marz.-kw. 8 1/4, kw-maj 8 3/8 pł., cz.-lip. 9 żąd. Ceny targowe w dobrym gat. śred. posled. sgr. sgr. sgr. Pszenica biała 90-97 80 50-60 " żółta 84-91 74 50-60 Żyto 59-60 56 50-54 Jęczmień 47-50 41 35-39 Owies 42-44 39 28-33 Groch 84-90 74 62-68

Szczecin, 4 marca. Na targu: pszenicy węg. 52-60 tal., żyta 44-49, jęczmienia 32-35, owsa 30-35. Na giełdzie: Żyto: 43 1/2-44 1/4 pł., na wiosnę 42 1/4-43 1/4 pł., cz.-lip. 43 1/4 pł. Okowita: wiosnę 18 5/8 pł., maj-cz. 18 1/4-19 1/8 pł. Bydgoszcz, 4 marca. Mało było w zesłym tygodniu dowozów niektórych zbóż i nasion wcale nie było, ceny żyta i pszenicy pozostały te same. Pszenica: 50-69 tal. węg. posled. 30-50 tal. Żyto: 30-50 tal. Okowita: 16 1/2 tal. Karłow. tofle: 15-18 sgr.

Table with multiple columns: Kurs giełdy w Berlinie (Papier, Pożycz., Oblig.), Akcje bankowe i kredyt, Akcje przemysłowe, Kurs giełdy w Wrocławiu (Papier i pieniądze, Akcje Szaślskich kolei), Kurs stow. kup. w Poznaniu. Includes various financial data and exchange rates.